

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. noce: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Lerida zajęta przez gen. Franco

Wojska rządowe posuwają się naprzód na froncie Guadalajara

Madryt bombardowany przez artylerię powstańcza

LONDYN, 3 kwietnia (PAT.) — Reuter donosi, że DZIŚ PO POŁUDNIU WOJSKA GEN. FRANCO WKROCZYŁY DO ŚRODKA M. LERIDY, ZAJĄWSZY UPRZEDNIO DWORZEC KOLEJOWY I ZAMEK.

Czołgi powstańcze wypierają z ulic przeciwnika.

SARAGOSSA, 3 kwietnia. — (PAT.) — Podczas gdy czołgi i samochody pancerne wojsk gen. Franco posuwają się przez ulice Leridy,

WOJSKA RZĄDOWE WALCZA NADAL NA LEWYM SKRZYDLE,

dokąd wysłano kawalerię powstańczą w celu odciążenia odwrotu uciekającym z Leridy w kierunku północnym. Równocześnie z wojskami powstańczymi, przybywają do Leridy oddziały policji i gwardii obywatelskiej, które po całkowitym zajęciu mia-

sta mają zapewnić spokój i porządek.

Oddziały legionistów, działające łącznie z oddziałami gen. Garcia Valino, zdobyły miejscowość Pinell na drodze Gandesa Tortosa i przybyły w późnych godzinach popołudniowych pod Cherta, położone w odległości 11 klm. od Tortosa. Bardziej na północ na drodze z Gandesa do Falset inne oddziały armii gen. Garcia Valino zajęły Moqua de Ebro, docierając i w tym punkcie do prowincji Tarragony.

MADRYT, 3 kwietnia (PAT.) Dziś od godz. 18-iej

MADRYT STAŁ SIĘ PRZEDMIOTEM NIEZWYKLE GWALTOWNEGO BOMBARDOWANIA,

nie notowanego od 24 listopada 1937 roku.

Artyleria powstańcza wystrzeliła na miasto 2 tys. pocisków. Wiele z nich wybuchło dokoła pałacu kortezów, na Prado, Gran Via i ulicy Alcala.

Liczba ofiar bombardowania jest duża. Dotychczas

ZANOTOWANO 50 OSÓB ZABITYCH I RANNYCH.

MADRYT, 3 kwietnia (PAT.) Gen. Miaia oświadczył dziś wieczorem, że na froncie Guadalajara prowadzone są w dalszym ciągu działania wojenne.

WOJSKA RZĄDOWE SYSTE-

MATYCZNIE POSUWAJĄ SIĘ TAM NAPRZÓD.

Na temat dzisiejszego bombardowania Madrytu generał oświadczył, iż na rozmaitych odcinkach stolicy nie zanotowano żadnej działalności, i że akcja artylerii powstańczej miała jedynie na celu zdemoralizowanie ludności przez spowodowanie ofiar.

MADRYT, 3 kwietnia (PAT.) Dziś rano toczyły się w dalszym ciągu

OŻYWIWIONE WALKI NA FRONCIE GUADALAJARA.

Powstańcy zmuszeni byli sprowadzić posiłki na odcinku Ribarrenda i Saelices. Ważna pozycja strategiczna Nocasillas była widownią zażartych potyczek, w których udział brały oddziały

kawalerii i czołgi. Wywiązał się gwałtowny pojedynek artyleryjski. Lotnictwo powstańcze czyniło nieudane wysiłki, zmierzające do uniemożliwienia posuwania się oddziałów wojsk ku pozycjom frontowym.

PARYŻ, 3 kwietnia (PAT.) — „Temps“ zamieszcza depezę specjalnego wysłannika z Perpignan, donoszącą o licznych aresztowaniach w Katalonii i o braku wszelkich wiadomości o losie uwięzionych. Wśród aresztowanych jest 80 francuzów, a między nimi

KONSUL FRANCUSKI W TARRAGONIE. Ambasada francuska w Hiszpanii czyni wszelkie wysiłki, by uzyskać zwolnienie konsula.

Nowa seria procesów w Moskwie

Przed sądem staną ostatni już towarzysze Lenina, a wśród nich:

oskarżeni o zdradę marszałkowie Budienny i Woroszyłow, oraz min. sprawiedliwości Krylenko

MOSKWA, 3 4. — Proces Bucharina i Rykowa, który z początku wzbudził takie burze nie, zakończony został niemal wśród powszechnej obojętności. Wyrok, przewidywany z góry, nie wywołał bynajmniej tego echa, jakie wywołały wyroki procesów poprzednich. Przyczyną tego zubożenia jest za równo fakt, że wszyscy przywykli już do krwawych procesów reżimu stalinowskiego, jak i to, że wypadki polityczne na terenie Europy zwróciły uwagę ku rzeczom głośniejszym.

Wkrótce jednak znów przypomni się nam stalinowski reżim SERIĄ NOWYCH PROCESÓW. KTÓRE W NAJBLIŻSZYM CZASIE ROZEGRAJĄ SIĘ W MOSKWIE.

Procesy te podzielić dziś można na dwie kategorie: na PROCESY „NIEWĄTPLIWE“, t. j. takie, które odbędą się z całą pewnością, oraz na PROCESY „EWENTUALNE“, t. j. te, eo do których istnieją jeszcze różnego rodzaju wątpliwości; jak wiemy bowiem, nie zawsze kończą się one przed trybunałem, a los oskarżonych wiedzie ich często na jakieś nieoficjalne miejsce stracenia, zanim ich zawiodł na forum sądowe.

Jedno jest pewne: więzienia sowieckie przepełnione są więźniami politycznymi i z dnia na dzień DKONYWA SIĘ DAL-

SZYCH NOWYCH ARESZTOWAŃ.

Wedle krążących w Moskwie pogłosek, notowanych przez prasę zagraniczną, do osobistości ostatnio szczególnie podejrzanych należą m. in. marszałkowie BUDIENNY i WOROSZYŁOW, a dalej LAZAR KAGANOWICZ i LITWINOW.

W szczególności jednak odbywa się w ostatnim czasie PONOWNA GWALTOWNA CZYSTKA W SZEREGACH ARMII.

Wynikałoby stąd, że straceni Tuchaczewskiego i 7-miu dalszych generałów, oskarżonych wraz z nim o zdradę sta-

nu, nie wystarczyło by skierować wysokich oficerów sowieckich „na dobrą drogę“. W więzieniu znajdują się obecnie marszałek JEGOROW, admirał WIKTOROW (adiutant straconego ostatnio admirała Orłowa), naczelny szef lotnictwa generał ALKNIS, generał okręgu wojskowego Białej Rusi BELOW, komendant okręgu wojskowego moskiewskiego generał GORBACZOW, oraz generałowie KASZYRIN I DYBENKO, który, będąc w październiku 1917 r. zwykłym marynarzem, zrobił wspaniałą karierę wojskową, zawdzięczając ją po części swej byłej żonie, ambasador

ce Sowietów pani Kollataj.

Rzecz jasna, że generalowicci pociągnęli za sobą w nielaskę cały szereg niższych oficerów, których obecnie usiłuje się na gwałt zastąpić dotychczasowymi podoficerami lub absolwentami szkół wojskowych.

I tak, w miejsce Tuchaczewskiego i Jegorowa, którzy bądźco bądź byli obaj wybitnymi zawodowymi wojskowymi, powołani zostali do najwyższej rady wojennej: podoficer FEDKO, który wślawił się przez swe krwawe represje w czasie wojny domowej na Ukrainie, dziennikarz LEW MIKLIS, jeden z

najaktywniejszych współpracowników Czeki, oraz były krakwiec wojskowy CAZDENKO, również niedawno dopiero mianowany generałem.

Podobnie upadek Rykowa i Rakowskiego pociągnął za sobą nietylko liczne przesunięcia w korpusie dyplomatycznym, ale i aresztowania. Dochodzeniami sądowymi objęci są obecnie następujący

DYPLOMACI SOWIECCY: Były ambasador w Berlinie i w Tokio JURENIEW, BOGOMOLOW (Nankin), JAKUBOWICZ (Oslo), ROSENBERG (Madryt), DAWTIAN (Warszawa), AROSIEW (Praga), BEKZADIAN (Budapeszt), ASMUS (Helsingfors), PODOLSKI (Kowno), KARSKI (Tallin) i OSTROWSKI (Bukareszt).

Większość z nich stanie niewątpliwie przed trybunałem so wieckim w otoczeniu sekretarzy legacyjnych, radców poselskich i niższych funkcjonariuszy ambasad i konsulatów.

Prócz wojskowych i dyplomatów stanąć mają przed sądem w najbliższej przyszłości WYSOCY DYGNITARZE PAŃSTWOWI.

Oto kilka nazwisk: prezydent Gosplanu MEJLAUK, prezydent naczelnej kontroli państwa ANTIPOW, szef biura ministerstwa spraw zagranicz-

Rozstrzelanie żon dygnitarzy

Wśród jedenastu kobiet, które padły od kul G. P. U. znajdują się małżonki marszałków sowieckich

RYGA, 3 kwietnia. —

Z miarodajnego źródła donoszą, że

W MOSKWIE STRACONO NIEDAWNO ŻONY JEDENASTU DAWNIEJSZYCH DYGNITARZY SOWIECKICH, PODEJRZANE O SZPIEGOSTWO.

Między tymi kobietami znajdowały się: żona przypadłego przed paru tygodniami bez wieści marszałka JEGOROWA, żo-

na marszałka BUDIENNEGO, żona dawnego komisarza oświaty BUBNOWA, dalej żona rozstrzelanego po ostatnim procesie moskiewskim komisarza handlu zagranicznego ROZENHOLCA, żona aresztowanego przed kilku miesiącami komisarza handlu Weizera i t. d.

Żony Jegorowa, Budiennego i Rozenholca pochodziły z dawnej arystokracji rosyjskiej.

Szczegóły tej straszliwej afe-

ry trzymane są w tajemnicy. Słychać tylko, że jedenaście tych kobiet rozstrzelało G.P.U. na podstawie specjalnego rozporządzenia.

Obecnie tylko marszałek Budienny, najpopularniejsza chyba od wojny domowej figura armii czerwonej i obecny dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego, ZNAJDUJE SIĘ NA RAZIE NA WOLNOŚCI, po mimo rozstrzelania żony.

(Dokończenie na str. 3).

W zdetronizowanym Wiedniu

Nawet zwolennicy „Anschlusu” są zawiedzeni w swych nadziejach
Gdy dzieci, wciągnięte do polityki, tworzą historię...

Wiedeń, w kwietniu.

Możnaby pomyśleć, że nagle znaleźliśmy się, jeżeli nie na placu boju, to tuż obok. Zupełnie tak samo wyglądały — podczas wojny światowej — Belgia, północ Francji, wybrzeża Mar-y i Sommy.

Wszystko zostało zmilitaryzowane. Wszędzie, w samym Wiedniu, w jego okolicach, na całej prowincji, — zakwaterowane są wojska różnych rodzajów broni: piechota, kawalerzyści, artyleria i oddziały zmotoryzowane. — Wszędzie rozstawione są tanki, ciężkie armaty, lawety i wozy pułkowe. Przez ulice pędzą wojskowe samochody, ciężarówki, ciągną całe obozy.

Z góry to samo: słychać szum motorów i propelerów; po niebie, we wszystkich kierunkach, wałają się niemieckie samoloty. —

Na każdym kroku żołnierze, oficerowie, wojskowi lotnicy. — W ciągu kilku pierwszych dni po przewrocie, czuli się oni obco — obecnie zbliżyli się już do miejscowej ludności, i zdobyli w jej gronie moc przyjaciół i naturalnie przyjaciółek. Początkowo chodzili po ulicach grupkami, składającymi się z samych swoich, obecnie spacerują w towarzystwie miejscowych obywateli, a jeszcze częściej — obywaterek.

Na tutejszym rynku matrymonialnym powstały nowe możliwości... Zawiazało się tysiące nowych romansów. Wciąż słyszy się dokoła, że taka a taka panna znalazła wśród gości z Niemiec swego „przyszłego”, który chce zabrać ją do siebie i ożenić się z nią. Wiednicki cieszą się wielkim powodzeniem u niemieckich synów Marsa.

— Nasze kobiety są wielkie i brzydkie, nie to, co smukłe i piękne wiedeńki! — mówią zdobywcy. —

W ogóle niemieccy żołnierze całkiem niezłe się tutaj czują.

— Dobrze byłoby zostać się tu na zawsze! — słychać coraz częściej.

Dla tysięcy z nich, życzenie to zostanie spełnione: znaczna część niemieckich wojsk pozostanie w Austrii, a byłe wojska austriackie rozmieszczone zostaną w Niemczech; specjalnie w Bawarii. To przyspieszy proces asymilacji: w ciągu kilku lat, najwyżej w ciągu jednego pokolenia, austriacy tak całkowicie zmieszają się z bawarczykami, prusakami i t. d., że całkiem stracą (niestety!) swoje cechy charakterystyczne. Reszty dokonają szkoła, prasa, administracja.

Germanizacja już się rozpoczęła i należy sprawiedliwie przyznać Niemcom: w ciągu kilku tygodni zrobili oni wielkie postępy. Szczególnie wszędzie tam, gdzie chodzi o podrastające pokolenie. Podlega ono specjalnej pieczy i pracuje się nad nim bez wytchnienia. Gigantyczny aparat propagandy, chwytając w swe macki nawet najmniejsze dzieci. Sześciolatek już należy do różnych partyjnych organizacji, wchodzi w skład związku hitlerowskich pionierów, hitlerowskich skautów, hitlerowskich stowarzyszeń gimnastycznych. Nieco starsze dzieci (naturalnie, oprócz dzieci żydowskich), pełnią już służbę w szeregach t. zw. młodzieży hitlerowskiej, są gońcami narodowo socjalistycznych naczelników i kierowni-

ków, należą do straży honorowej znakomitych członków partii, biorą udział w pochodach, uroczystościach i paradach.

We Wiedniu i okolicach, co krok spotyka się oddziały „Hitler - Jugend” — młodzieży hitlerowskiej. Występują one z pieśniami, często z muzyką. Niekiedy przejeżdżają całymi partiami na wozach. Wszyscy chłopcy obwieszani narodowo - socjalistycznymi odznakami, a na prawym rękawie widnieje czerwona opaska ze swastyką.

— Całkiem przestali pracować i nie chcą się uczyć! — żalą się rodzice.

Ale, kto tam ma głowę do nauki: trzeba zajmować się polityką „tworzyć historię”. I malcy chodzą dumni i pyszni, całymi godzinami kręcą się przed wszelkimi lokalami narodowo - socjalistycznymi, czekając aż ktoś potrzebować będzie ich usług. — Stoją grupkami w korytarzach, lub przy wejściach i czekają cierpliwie.

Od czasu do czasu otwierają się jakieś drzwi i jakaś „osobistość” zawoła:

— Niech ktoś z was pojedzie na rowerze tam i tam, i powie temu i temu, żeby zaraz tu przyszedł!

I jeden z niedorostków zrywa się z miejsca, siada na rower i pędzi. Inni z zazdrością patrzą za nim: udało mu się!

Ta sama młodzież — a raczej, te same dzieciaki — całymi godzinami stoją na ulicach i stu-

Rysunkowe tanie zł. 155. —
Informacje: **IWONICZ-ZDRÓJ**

chają przemówień i ryków z głośników. To jest nowością we Wiedniu. Dawniej mówcy też niekiedy przyciągali publiczność, lecz składała się ona przeważnie z bezrobotnych (wszystko jedno, i tak nie ma co robić). Wyrostków, a tym bardziej dzieci, nie było wśród słuchaczy. — Obecnie tłumnie gromadzą się przy radioaparatach i słuchają. Niekiedy do późnej nocy. Naróżno rodzice wzywają ich do domu, nie zwracają na to uwagi. Mają obecnie inne autorytety,

podlegają innej, nowej władzy, — i mają poczucie, że spełniają jakieś wielkie, ważne dzieło.

Dla oratorów politycznych jest to najwdzięczniejsza publiczność — bezkrytyczna i namiętnie chwytająca każde słowo. Natomiast wśród dorosłych zjawiają się oznaki przesytu: za dużo już tych politycznych mów propagandowych! Stanowią one co najmniej połowę programu radiowego. Polityka w radiu spycha na najdalszy plan muzykę, literaturę i referaty naukowe. Między dwoma odczytami, o charakterze wyłącznie politycznym, speaker zwykle nadaje szczegółowe sprawozdanie z jakiegoś parady w Berlinie, lub w innym niemieckim mieście. Następnie słyszy się rozporządzenia na temat bliskiego plebiscytu, a po tym nowe władze zwracają się — zapomocą radia — do różnych korporacji i organizacji.

Bardzo wielu dawnych starych radiotów nie słucha już dziś radia, nie otwiera w ogóle aparatów, lecz i to nie pomaga: samo powietrze jest przesycone

polityką. Nie ma od niej ucieczki. —

Tak, aparat propagandy pracuje z przykładowym, a raczej z bezprzykładowym zapalem. I cel — w pewnym stopniu — zostaje osiągnięty.

*

Nie bacząc na to, że od chwili przewrotu, minęło już kilka tygodni, austriacy nie mogą przysiąc do siebie ze zdumienia. Wszystko to było osobiście nieoczekiwane. A nawet zwolennicy przyłączenia Austrii do Niemiec nie oczekiwali, że wszystko przyjmie takie formy. Wyobrażali sobie, że po „Anschlussie”, Berlin — naturalnie — będzie miał wielki wpływ na losy Austrii, że Niemcy mieć będą hegemonię nad złączonymi państwami, i kierować będą — pewnym stopniu — ogólną polityką; lecz wszyscy oni byli pewni, że Austria pozostanie samodzielnym państwem związkowym. I nagle — można powiedzieć w ciągu kilku godzin — skończyło się jej istnienie!

Jeszcze na drugi dzień po przewrocie, słyszałem rozmowę na temat, kto wejdzie w skład nowego rządu austriackiego. — Wszyscy byli pewni, że teki ministerialne zostaną rozdzielone między znanych austriackich narodowych - socjalistów, prześladowanych przy starym, schuschnigowskim reżymie. Prorokowano, że do gabinetu, na czele z Seyss-Inquartem, wejdzie Rintelen, Frauenfeld i Habicht, t. zn. wszyscy przeciwnicy starego porządku. Lecz nikt nie przypuszczał, że w Austrii w ogóle już nie będzie żadnego oddzielnego ministerstwa.

Można stwierdzić z całą pewnością, że dla większości austriaków, wytworzone stosunki były bardzo przykłą niespodzianką. Austria nie otrzymała oddzielnego rządu, Bank Narodowy został zamknięty, zakończyły swój żywot instytucje prawodawcze, jednostka monetarna została zrównana z niemiecką i powoli zniknie, poczta, telegraf — wszystko podlega niemieckiej władzy, — i samo słowo „Austria” zostaje wykreślone z politycznej encyklopedii.

— Co się stało? — dziwią się austriacy, nawet z pośród byłych zwolenników „Anschlusu”

Wiedeńscy i wiedeńki martwią się.

Cudny romantyczny Wiedeń przez stulecia był stolicą, początkowo wielkiego mocarstwa, a po tym — małego, ale samodzielnego państwa. Przez pewien czas, Wiedeń odgrywał poważną rolę w międzynarodowej polityce; tu odbywały się kongresy i konferencje, obradujące nad rozwiązaniem ogólnie - europejskich zagadnień. Nawet w ciągu ostatnich lat, po upadku nadunajskiego mocarstwa, Wiedeń cieszył się szacunkiem i sławą, jako jedna z najkulturalniejszych stolic świata.

Nagle został zdetronizowany! Nawet poselstwa i inne dyplomatyczne placówki likwidują się — są niepotrzebne; przecież Wiedeń nie jest już stolicą, a tylko jednym z miast Rzeszy, tak jak Monachium, Hamburg, Lipsk czy Frankfurt.

Z Wiednia zerwano prawie tysiąc lat liczącą koronę.

Z tym nie mogą się pogodzić austriacy, a w każdym razie — większość z pośród nich.

E. B.

**JEDNA JEDYNA
GWIAZDA GWIAZD**

GRETA GARBO

oraz najwybitniejszy aktor doby obecnej

CHARLES BOYER

w najpiękniejszym filmie świata



REŻYSER: CLARENCE BROWN
WOLNA KULTURA POWIĘŚĆ
WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO

PANI WALEWSKA

PREMIERA JUŻ JUTRO, Ł. J. WE WTOREK,
dn. 5 kwietnia

W KINIE „CASINO”

UWAGA! Bilety na premierę są do nab. oia w przedsprzedaży dziś i jutro w cukierni „Ziemiańskiej” (Liotrkowska 76)

Kancelerz Hitler w Grazu

Adwokaci-żydzi w Austrii pozbawieni zostali prawa praktyki

WIEDEN, 3 4. (PAT). Dziś przybył do Grazu kancelerz Hitler, powitany na dworcu przez namiestnika Austrii Seyss - Inquarta i gauleitera Burckla.

Samochód kancelerza i świty z wielkim trudem mógł się posuwać przez ulice, wypełnione tłumem. Ze wszystkich stron Niemiec, a przede wszystkim ze Styrii i górnej Austrii, przybyło 50 specjalnych pociągów, które przywiozły przeszło 300 tysięcy osób. Kancelerz Hitler zamieszkał w Park - Hotelu.

Po przybyciu do Grazu wygłosił on wielką mowę agitacyjną.

Rzym przygotowuje atrakcje

RZYM, 3 4. (PAT). W czasie pobytu kancelerza Hitlera we Włoszech odbędzie się wzdłuż wybrzeża morskiego pomiędzy miejscowościami Santa Marinella a Ladispolis w pobliżu Rzymu wielki popis lotniczy, w którym udział weźmie przeszło 300 samolotów. Popis ten składać się będzie przeważnie z ćwiczeń wojennych i akrobatyki lotniczej i stanowić będzie jeden z najbardziej imponujących punktów programu wizyty Hitlera we Włoszech.

Zamach na adwokatów-żydów

WIEDEN, 3 4. (PAT). Minister sprawiedliwości Rzeszy wydał zarządzenie, zakazujące adwokatom i aplikantom adwokackim - żydom wykonywania czynności zawodowych w Austrii, upoważniając jednocześnie austriackiego ministra sprawiedliwości do wydania tymczasowych zarządzeń w tym kierunku.

Zakaz ten nie dotyczy tych adwokatów, którzy w dniu 1 sierpnia roku 1914 byli zapisani na listach adwokackich, da-

lej tych, którzy byli kombatantami, bądź są synami poległych kombatantów, lub których synowie polegli jako kombatanci.

Zarządzenie dotyczy również notariuszów i adwokatów patentowych. O tych ostatnich decyduje minister handlu. Do kombatantów są zaliczeni nie tylko uczestnicy wojny światowej, lecz również i uczestnicy walk w krajach bałtyckich, Karyntii, na Górnym Śląsku, przeciw spartakusowcom i separatystom i wrogom partii.

Głosowanie na parowcu

TALLIN, 3 4. (PAT). Niemcy, zamieszkali w Estonii, uda-

dają się specjalnymi pociągami na dzień 10 kwietnia do Tylży, aby wziąć udział w plebiscycie i głosowaniu do Reichstagu.

Jednocześnie poselstwo niemieckie w Tallinie zakomunikowało, że ci Niemcy, którzy nie zechcą udać się w podróż, będą głosowali 6 kwietnia na pokładzie niemieckiego parowca „Nordland“, który na ten czas przyplynie na wysokość Tallina.

Jak donoszą z Kowna, Niemcy, zamieszkali na terytorium Kłajpedy również zamierzają wziąć udział w plebiscycie, udając się do jednej z miejscowości w Prusach Wschodnich.

Rotschild będzie płacił

WIEDEN, 3 4. Baron Louis Rotschild, przyjaciel księcia Windsoru, przebywa, jak wiadomo, od chwili przewrotu hitlerowskiego w areszcie. Wraz z innymi więźniami politycznymi znalazł on pomieszczenie w budynku więziennym na Elisabethpromenade. Korzysta on z udogodnienia, polegającego na możliwości zakupywania jedzenia w — kantine policyjnej, podczas gdy wszyscy inni zadawała się muszą wiktem więziennym.

Onegdaj doprowadzono bar. Rotschilda na pół godziny do jego biura, gdzie udzielał wyjaś-

nień, co do zakwestionowanych dokumentów.

Wedle doniesień prasy hitlerowskiej, bar. Rotschild będzie musiał zapłacić odszkodowanie w związku z upadkiem Creditanstalt w roku 1930.

Woellersdorf-Trutzdorf

WIEDEN, 3 4. (PAT). W sobotę odbyło się wielkie zgromadzenie w Woellersdorf, gdzie mieścił się obóz koncentracyjny dla więźniów partii narodowo - socjalistycznej. Po przemówieniach trzech b. więźniów z Woellersdorf, głos zabrał przywódca partii narodowo - socjalistycznej Wiednia mjr. Klausner, podając jako szczególnie wymowną dla poprzedniego reżimu liczbę, że w ciągu ostatnich pięciu lat przebywało w obozie 45 tys. najlepszych synów Austrii.

Pod koniec swego przemówienia Klausner przemianował Woellersdorf na Trutzdorf, który odąd, po wieczne czasy, będzie głosił chwałę trudu i pracy w walce o zwycięstwo idei narodowo - socjalistycznej. Następnie przemówił gauleiter Burckel. Po pierwszych jego słowach podano dawne barki więzienne.

Berlin zadowolony

BERLIN, 3 4. (PAT). Z zadowoleniem przyjęto w Berlinie do wiadomości fakt „uznania Wielkiej Rzeszy przez Londyn“, t. j. przyłączenia Austrii do Rzeszy. W Berlinie zwracają uwagę, iż Anglia kilkakrotnie okazywała, że w podobnych wypadkach potrafi zwlekać z uznaniem i uzależnić je od długotrwałych i skomplikowanych rokowań dyplomatycznych.

W przeciwieństwie do tego, stanowisko rządu Chamberlaina wskazuje na realistyczne pojmowanie sytuacji politycznej, co strona niemiecka stwierdza z uznaniem.

Niemcy sudeccy grożą!

Jeżeli rząd czeski wystąpi przeciwko nim — to głos zabierze Trzecia Rzesza

PRAGA, 3 kwietnia. —

Rozporządzenie, zabraniające urządzania zgromadzeń w ciągu najbliższych 4-ch tygodni, wywołało wśród Niemców sudeckich silne wzburzenie. Na zewnątrz wybitniejsi posłowie działają uspokajająco na masy, nawołując je do posłuchu i karności. W rozmowach poufnych jednakże dają do zrozumienia, że cierpliwość Niemców sudeckich jest już na wyczerpaniu. Jeżeli Hodža — takie słyszy się wśród henleinowców słowa — chce rzucić zakazy policyjne, jeżeli wkracza na sprawę autonomii terytorialnej — to poważne przesilenie jest nieuchronne. — Przesilenie to nie musi koniecz- nie przybrać formy jawnej rewolty, lecz siłą faktu może dojść do takiego stanu rzeczy, że CZECHOSŁOWACKA EGZEKUCYJA STRACI NA OBSZARZE NIEMIECKIM SWÓJ AUTORYTET I ŻE POPROSTU UTWORZĄ SIĘ RÓWNOLEGLE NIE-

MIECKIE RZĄDY LOKALNE, KTÓRE ZNAJDĄ POSŁUCH W SZEREGACH NIEMIECKICH.

Z chwilą, gdy to nastąpi, wówczas Praga stanie przed alternatywą: albo uznać te rządy lokalne, albo

WYSTĄPIĆ PRZECIWKO NIM SIŁĄ ZBROJNĄ,

co bezsprzecznie może pociągnąć za sobą pewne kroki ze strony Trzeciej Rzeszy.

„Miliony” poza Rzeszą

BERLIN, 3 kwietnia. —

Jedno z przemówień prof. Karola Haushoffera, znanego geopolityka, na temat sytuacji politycznej w Europie, wygłoszone przez radio monachijskie, zawierało m. in. następujący ustęp:

„Według słów Wodza, do 10 milionów brakuje jeszcze kilku milionów. Troska o nie jest ogólnie uznanym pierwszorzędnym obowiązkiem Rzeszy. Za pomocą żonglerskich sztuczek uprzedni władcy Wiednia i rządzący dziś w Pradze wyobra-

li sobie, że ich miliony nie są wzięte pod tę opiekę. „Via factis“, przez rozwój wypadków historycznych, nakaz ten zostanie dopełniony. Mamy przecież mądre francuskie przysłowie: „Tout viendra a celui qui sait attendre“.

Większość oenerowska chce pozbawić katedr profesorów-żydów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyły się wybory do Bratniej Pomocy przy Szkole Głównej Handlowej i przy Politechnice Warszawskiej.

W obu „bratniakach” większość otrzymali kandydaci z listy młodzieży narodowo-radykalnej.

Na Politechnice powzięto uchwałę, aby pozbawić katedr profesorów i docentów-żydów lub maso- now.

Milion dzieci dożywić odzierać! To najpilniejsze zadanie społeczeństwa

Gdańsk cześć Niemiec

BERLIN, 3 kwietnia. —

Organ partyjny „Nationale Sozialistische Korespondenz“ zamieszcza w swym numerze, poświęconym wyborom, artykuł o Gdańsku p. t. „Równym krokiem za Rzeszą“.

Omawiając sytuację Gdańska z okresu przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów, organ wymieniony wyraża następujące przypuszczenie:

„Gdyby w roku 1933 Führer nie wziął losów narodu niemieckiego w swoje ręce, wolne miasto Gdańsk nie trwałoby prawdopodobnie długo i zapewne uległoby ono samorozwiązaniu lub też, bez oporu ze strony „niemieckiego rządu“ i sumienia świata, byłoby stracone dla wpływów niemieckich. Dziś Gdańsk jest prawdziwą częścią Wielkich Niemiec, mimo, że na mapie figuruje z własną linią graniczną“.

Lekarze-psychiatrzy zbadają w stolicy

stan psychiczny docenta Cywińskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd okręgowy rozpoczął już przygotowania do procesu wydawcy „Dziennika Wileńskiego” Aleksandra Zwierzyńskiego, oraz docenta uniwersytetu Stefana Batorego, Stanisława Cywińskiego, autora artykułu w „Dz. Wileńskim” omawiającego książkę Melchiora Wańkiewicza o „Centralnym Okręgu Przemysłowym“.

Proces ten odbędzie się w sobotę, 9 b. m. o godz. 9-ej rano na sali nr. 1.

Obrońcy oskarżonych wystosowali do sądu wspólne podanie, prosząc o zbadanie szeregu świadków, a ponadto zgłaszając wnioski o zbadanie przez lekarzy psychiatrów stanu psychicznego docenta Cywińskiego.

W sprawie świadków decyzyja sądu jeszcze nie zapadła, natomiast na posiedzeniu gospodarczym dopuszczono wniosek w sprawie biegłych psychiatrów.

Badanie docenta Cywińskiego odbędzie się w ciągu bieżącego tygodnia, przed rozprawą.

Worek z 7 milionami lei

znalazła policja rumuńska w mieszkaniu b. ministra

BUKARESZT, 3.4. (PAT) — W czasie rewizji, przeprowadzonej na skutek denuncjacji w mieszkaniu znanego adwokata i wybitnego członka partii liberalnej Konstantyna Xenii, który po wojnie był ministrem sprawiedliwości, a następnie w ciągu dwóch lat ministrem stanu, znaleziono worki, zawierają-

ce 7 milionów lei w złocie.

Xenii oświadczył, iż nie znał wartości tych worków, które złożył u niego przyjaciel z prośbą i wysłanie mu zagranicę. Xenii pozostawiony został na wolności, natomiast w związku ze sprawą tą, aresztowano dwóch bankierów.

Nowa seria procesów w Moskwie

(Dokończenie)

nych SABANIN, oraz kilku byłych ministrów: KAMINSKI (minister zdrowia), BUBNOW (oświata), RUDZUTAK (zastępca prezydenta rady komisarzy ludowych i były minister komunikacji), ASTRAKAW (prezydent rady komisarzy ludowych Turkmenii) i były minister poczty KLEPOWSKI.

Ta lista oskarżonych najbliższego procesu wydawała się już zamknięta, gdy w tym przybyło jeszcze jedno nazwisko, nadające jej szczególnego blasku. Tym najnowszym oskarżonym jest KRYLENKO, najwyższy wódz armii czerwonej w październiku 1917 r., który następnie piastował przez wiele lat stanowisko ministra sprawiedliwości.

Wedle przypuszczeń najlepiej poinformowanych zagranicznych sprawozdawców w Moskwie, NAJBLIŻSZY PROCES WZGLĘDNIEM NAJBLIŻSZY PROCESÓW, BĘDZIE

JUŻ OSTATNIA:

nie dlatego, iżby kurs reżimu stalinowskiego ulec miał jakiejś zmianie, lecz poprostu dlatego, że po skazaniu i straceniu tych ostatnich oskarżonych NIE POZOSTANIE W CAŁEJ ROSJI JUŻ ANI JEDEN Z BYŁYCH TOWARZYSZY LENINA, którzy mogliby zagrazać jednemu-władztwu Stalina.

MOSKWA, 3 4. (PAT). Ludowy komisariat transportu wodnego oddał pod sąd kapitana statku „Puszkin“, Afrykantowa i kapitana Timofiejewa oraz pomocnika kapitana Panachowa za spowodowanie katastrofy wymienionego statku oraz za nieprzedsięwzięcie środków ratunkowych.

Statek „Puszkin“ z ładunkiem 690 tonn ryżu zatonął w dniu 25 marca b. r. na morzu Kaspijskim, wskutek zderzenia się z innym statkiem. Statek „Puszkin“ trzymał się na wodzie 3 godziny, lecz załoga nie ratowała statku.

W obliczu katastrofy

wybaczyli sobie grzechy — wyrzekli się miłości kobiety...

ŁÓDŹ

PODWODNA Nr. 9

W rolach głównych:

dawno niewidziana
DOLORES DEL RIO
RICHARD DIX
CHESTER MORRIS

Następny program kina

„EUROPA“!



Plotki..

W ubogiej dzielnicy Nowego Jorku, kątem u profesora śpiewu mieszka Enrico Caruso, syn najstojniejszego śpiewaka świata.

Młody Caruso jest bardzo nie-szczęśliwy. Po prostu, nie ma z czego żyć.

— Jestem śpiewakiem — mówi — ale oczywiście znacznie gorszym śpiewakiem, niż mój ojciec. To też to przeszkadza mi w występach. Wszyscy natychmiast porównują mnie z ojcem i nie chcą angażować gdyż spodziewali się po mnie więcej.

Oczywiście snobistyczne towarzystwo amerykańskie bardzo mnie cení. Nazwisko mego ojca otwiera mi drzwi najwykwintniejszych domów, zapraszają mnie na obiady i weekendy. Ale z tego nieposob żyć a pracy w mojej dziedzinie nie mogę znaleźć, bo jestem... Caruso.

Wolalbym się nazywać Smith albo Brown, wtedy miałbym stałą pracę jako śpiewak...

Przekleństwo nazwiska wielkiego ojca ciąży nad Henrykiem Caruso juniorem.

W obecności świadków sultana Johory, jeden z najbogatszych ludzi świata i najcelniejszy myśliwy tygrysów, powiedział:

— Tak!

Znaczy to po prostu: „Idź precz!”

To wystarczyło, by zgodnie z obyczajem muzułmańskim uznanym być za rozwiedzonego.

W ten prosty sposób skończyło się romantyczne małżeństwo sultana Johory z wdową po pewnym lekarzu szkockim, panią Williams, która narobiła przed siedmiu laty wiela balasu.

Pani Williams przestała być władczynią Johory, ale zbytnio się tym nie martwi.

— Cieszę się, — powiedziała — że mogę wreszcie wrócić do ukochanej Szkocji. Tesknienie za pochmurzonym niebem, za ulewami deszczem, za mgłami i pokojem, w którym pali się ogień na kominku...

Sultana Johory polecił wycofać ze swego państwa znaczki pocztowe, na których widniała jego podobizna wraz z żoną.

WOJNA BEZ PIENIĘDZY JEST UTOPIĄ

W razie potrzeby można sięgnąć do prywatnych zasobów ludności

Tytuł jednego z rozdziałów głośnej książki profesora ekonomii na uniwersytecie w Lublinie, Witolda Krzyżanowskiego, o „finansowaniu wojny współczesnej” brzmi: „Czy w czasie wojny można się obejść bez pieniędzy?”

Prof. Krzyżanowski wypowiada się przeciw tezie niemieckiego teoretyka gospodarki wojennej, P. Tafla, autora rozprawy p. t. „Wojna bez pieniędzy” („Krieg ohne Geld”), ponieważ uważa, że nie wolno ryzykować takiego eksperymentu, gdy chodzi o przyszłość narodu i państwa. Wojna bez pieniędzy — pisze — jest utopia.

Z tego jednak nie wynika, że właściwym sposobem finansowania wojny jest archaiczny system gromadzenia zaprzów złota i srebra. Wiadomo, że Niemcy przechowywali przed 1914 r.

w Spandau skarb wojenny, wynoszący 240 milionów marek w złocie i 6 milionów marek w srebrze. System tworzenia skarbów wojennych, wprowadzony w Prusach przez Fryderyka Wielkiego utrzymał się tam w ciągu dwóch wieków bez zmian. Wynalazcą tego nie był Fryderyk, gdyż skarby wojenne znane były już w starożytności. Tak np. w starożytnym Bizancjum gromadzono stale wielkie zapasy złota (w r. 518 było w skarbcu cesarstwa 320.000 funtów złota), co było przejawem dobrej organizacji skarbu, czemu Bizancjum zawdzięczało w znacznej mierze utrzymanie swego bytu państwowego — jeszcze w ciągu 1000 lat po upadku cesarstwa zachodnio-rzymskiego.

W wieku dwudziestym, wraz z przejściem od systemu pienią-

dza monetarnego do banknotowego punkt ciężkości wszelkich akcji finansowania, a więc i wojny, przesunął się ku instytucji emisyjnej i do kont bankowych, jako narzędzia obrotu bezgotówkowego.

Oczywiście, że w fazie pierwszej sięgnie się do rezerw kapitałowych wśród ludności rozproszonych, do kapitałów zgromadzonych w instytucjach kredytowych i wreszcie do sum, zebranych przez instytucje ubezpieczeniowe, głównie za pośrednictwem emisji pożyczek wojennych. Ale wobec wyczerpania tych rezerw w ciągu długotrwałego kryzysu po wojnie światowej, źródła te w najbliższej wojnie wystarczą tylko na krótki okres czasu.

Emisja bonów skarbowych i bardzo poważny wzrost obrotu żyrowego wydaje się być w świetle doświadczeń nawpół wojennej gospodarki niemieckiej, wojny abisyńskiej i japońsko-chińskiej, podstawowym źródłem finansów przyszłej wojny. Oznacza to, że czynnikiem rozstrzygającym stają się zasoby materialne i duchowe kraju, a pieniądze ów dawny „nervus

belli” (nerw wojny) spada do roli czynnika pomocniczego. Daje to krajom, bogatym w skarby naturalne i ręce robocze pewną przewagę nad tymi, które górowały dotąd raczej zapasami złotego kruszcu.

W tym celu musi być przebudowany istniejący system bankowy i kredytowy i jego reformą będzie pierwszym krokiem PLANOWEJ GOSPODARKI WOJENNEJ.

Prof. Krzyżanowski wskazuje na włoską reformę aparatu kredytowego, dokonaną jeszcze przed wojną abisyńską i w niej widzi wzór przyszłej organizacji finansowania wojny. Koncentracja banków, wyznaczenie każdemu z nich własnego rejonu i zakresu działania, specjalizacja, przekształcanie Banku Państwa w nadrzędną instytucję bankową, kontrolującą inne banki, słowem zdyscyplinowanie i zreglamentowanie kredytu może zapewnić państwu niezbędne środki finansowe do prowadzenia wojny aż do wyczerpania wszystkich krajowych zasobów, a więc na długi bardzo okres. Inwentaryzacja zasobów wydaje się być w tych warunkach sprawą ściśle związaną z zagadnieniem finansów, które w tak pojętej gospodarce wojennej redukują się do operacji bankowych, przy całkowitym jednak utrzymaniu systemu pieniężnego. W gospodarce wojennej, z poza zasobów pieniądza i kredytu stają się bardziej widoczne, aniżeli w czasach pokojowych, realne kwestie gospodarcze, a więc realna produkcja i kapitał, czyli surowce, aparat techniczny i praca, jako właściwe źródła zaspo-kojenia potrzeb wojennych.

Pozostają jeszcze dwa źródła finansowania wojny: podatki i kontrybucje, nakładane na obszary kraju nieprzyjacielskiego, zajęte przez własne wojska. Podatki, zdaniem fachowców (L. Einandi, francuz, wybitny znawca skarbowości), mogą w najlepszym wypadku pokryć jedną trzecią wydatków, zaś przymusowe rekwizycje zapewnić w niektórych wypadkach dostawę żywności i surowców.

Chcesz zachować zdrowe nerwy, pewność, spokój?
W BANKU KUPIECKO-KREDYTOWYM
OSZCZĘDNOŚCI LOKU!
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 29

Dyskrecja i tajemnica wkładów ustawowo zagwarantowane.
Kasę czynną już od 8-ej rano do godz. 7-ej po poł. bez przerwy.

Armia Rzeszy jest przeceniana

Wrażenia belgijszycy, który wszedł z oddziałami niemieckimi do Austrii

Na temat wartości wojsk niemieckich bardzo ciekawe są artykuły współpracownika gazety brukselskiej „Nation Belge”, Charlesa d'Idévalla, który wszedł do Austrii wraz z niemieckimi oddziałami i miał możność dokładnie zapoznać się z ich składem, uzbrojeniem i zdolnością bojową. Wedle słów belgijskiego obserwatora, aureola, jaką otoczona jest w oczach Europy niemiecka armia zmotoryzowana, ogromnie słabnie przy bezpośrednim z nią kontakcie:

„Po niemieckich autostradach oddziały zmotoryzowane szły, istotnie, ze zdumiewającą dokładnością. W nocy, przy świetle księżycy, te sznury ciężarówek i autobusów berlińskich, pędzące po białych drogach ku granicy austriackiej, wywoływały oszałamiające wrażenie. Odległości utrzymywane były z matematyczną dokładnością, wszystko odbywało się podle chronometru. Ale w Austrii, na tamtejszych drogach, poszło wszystko o wiele gorzej: wiele ciężarówek i autobusów utknęło w drodze. Szczególnie często psuły się wskutek zła stanu traktory zmotoryzowanej artylerii. Widziałem o godz. 9 rano, na przedmieściu Wiednia, ciężkie działo, zablokowane z całą obsługą. O godz. 8-ej wieczorem działo to wciąż jeszcze stało na miejscu, a mechanicy daremnie usiłowali naprawić szkodę. W jednym tylko zmotoryzowanym dywizjonie zepsuło się aż 45 tanków. Gdyby stało, gdyby musiały one ruszyć do boju!”

Wogóle wtargnięcie wojsk niemieckich do Austrii, które oszołomiło Europę swą błyskawicą,

wiczną szybkością, było w rzeczywistości zreczną inscenizacją.

„Działa szły bez trenów z na bojami. Artyleria i oddziały nancerne posuwały się bez obciążenia”.

To pozwoliło na popisanie się szybkością operacji, ale w

KAHAN PIOTRKOWSKA 80
SUKNA I KORTY

razie potrzeby cała ta imponująca masa stali i maszyn nie byłaby w stanie oddać ani jednego wystrzału... Oprócz tego obserwator belgijski niebardzo

wysoko ocenia wartość obecnie oficera niemieckiego:

„Żołnierz niemiecki jest żołnierzem i niczym więcej. Co prawda zna on doskonale swój zawód — ale to dlatego, że we wszystkich innych sprawach jest analfabeta. W Niemczech niema takich wojskowych ogólnokształcących szkół, jak Saint Cyr lub szkoła politechniczna w Paryżu”.

Oceny te odnoszą się do obecnego składu armii niemieckiej, która znajduje się w trakcie procesu wzmocnienia. Ale należałoby stwierdzić, że i inne armie europejskie nie stoją w miejscu i że słowa, wypowiedziane obecnie, zachowają swą siłę i w przyszłości — toutes proportions gardees.

O czym śpiewa Bianco?
Dziś dwa występy słynnego argentyńczyka



Występy Manuela Bianco dzień w dzień ściągają do „Casanovy” tłumy publiczności. Słynny śpiewak prezentuje w Łodzi swój najnowszy repertuar. Jego tanga i pieśni argentyńskie znane są w całym świecie. Każda porywa i upaja. Dziś ujrzymy go i usłyszymy dwukrotnie. O piątej na five'cie oraz wieczorem. Poza tym występy świeżo pozyskanych, cennych sił artystycznych, polskich i zagranicznych.

„Tabarin”
Miesiące światowych atrakcji
BEN FOX i BODO WEST
gwiazda Hollywood
Cookie Fay

PRZEJAZDY INDYWIDUALNE
do
Anglii Francji Czechosłowacji Szwecji Łotwy

Informacje:
Wagons - Lits Cook
Piotrkowska 68, tel. 170-70

KINO „PALACE”
W 2 gim tygodniu powodzenia!!
CENY MIEJSC:
Od 4-5 pp.
80 GR.
Na wiecz. seansie
109 SZCZĘŚLIWA 13-tka
Wielka bomba humoru i śmiechu
W r. gł. Sielański, Orwid, Groszówna, Grabowski, Skonieczny

POLTOUR
zaprasza na wycieczki

9-29.IV	Riviera Francuska ze zwiedzaniem Paryża, Nicei, Genui, Wenecji i Budapesztu	zł. 550.—
13-20.IV	Wielkanoc w Rzymie ze zwiedzaniem Wenecji, Florencji	zł. 180.—
27.IV do 9.V	Wycieczka do Palestyny ze zwiedzaniem Aten i Konstantynopola	zł. 345.—
Kwiecień	Indywidualne wjazdy do Włoch, Francji, Belgii, Anglii, Węgier, Jugosławii, Bułgarii	
18-21.VI	Wycieczka Morska do Helsinek m/s BATORY	zł. 90.—
17-27.VII	Wycieczka Morska m/s BATORY Na Fiordy Norwegii	zł. 326.—
21-24.VII	Wycieczka morska do Kopenhagi s. s. Kościuszko	zł. 84.—
1-8.VIII	Wycieczka morska do Sztokholmu, Kopenhagi i Oslo m/s Piłsudski	zł. 260.—

Zapisy i informacje:
Łódź, ul. Traugutta 2.
— Telefon 107-86. —

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karlina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzeja 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46 G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a

Nowe władze grodzkiej Federacji PZOO

W siedzibie Związku federacji PZOO., przy ul. Sienkiewicza 26 odbyło się zgromadzenie delegatów grodzkiej federacji, któremu przewodniczył prezes wojew. federacji, adw. Fichna.

Sprawozdanie złożył prezes grodzki p. Oksza - Strzelecki, który w przemówieniu podkreślił, iż poszczególne organizacje b. wojskowych, sfederowane w PZOO., rozwijają należytą działalność w kierunku uświadomienia obywatelskiego, a b. wojskowi będą zawsze stanowić zdyscyplinowaną awangardę, gwarantującą obronność Polski.

Po odczytaniu preliminarza budżetowego, zarządowi udzieleno absolutorium, po czym dokonano wyboru nowych władz: prezes — Tad. Fornalski (POW.), wiceprezesi — insp. Madej, p. Kmiecik i Kubalak, a sekretarze: p. Gałęski i p. Pawlak.

Po wyborach, dłuższy referat wygłosił notariusz Słoniowski, który omówił plan zamierzeń na najbliższą przyszłość.

Wczoraj w Łodzi...

— W czasie libacji, przy ul. Zgierskiej 113 doszło do bójki, w trakcie której poważnie poranione zostały 3 osoby: 31-letnia Marianna Szabel, Stanisław Różalski (Zgierska 113), oraz 22-letni Marian Supirka (Rzgowska 5).

— Przy ul. Pomorskiej 135 pobita została przez właściciela domu lokatorka 43-letnia Dwojra Kalska.

— Przy zbiegu ulic Ogrodowej i Cmentarnej wypadł z drożki, raniąc się ciężko w głowę 20-letni Zygmunt Zacharczyk (Murarza 16).

— Przy ulicy Napiórkowskiego 3, pozostawiony bez opieki 5-letni Walerian Plockin spadł z balkonu i piętra, doznając złamania podstawy czaszki. Dziecko w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

— Przy zbiegu ulic Senatorskiej i Sosnowej został ciężko pobity 35-letni Oskar Wajnert (Rokicińska 51), którego odwieziono do szpitala im. Poznańskich.

— Na dworcu Łódź - Kaliska został napadnięty i dotkliwie pobity szofer taksówki, 28-letni Marian Woźniak (ulica Śląska 49).

— Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza najechana została 78-letnia Ruchla Tenenbaum (Zydowska 13). Doznała złamania nogi.

— Przed domem nr. 61 przy ulicy Piotrkowskiej dostał ataku epilepsji, i padając ciężko się zranił w głowę 35-letni Abram Kidrus (Piłsudskiego 49).

— Na ulicy Zeromskiego wypadł z tramwaju, odnosząc ciężkie obrażenia głowy 70-letni Gustaw Kirsztajn (Lipowa 1).

— Przy zbiegu ulic Zachodniej i Legionów został napadnięty i pokłuty nożem Józef - Dawid Frydman (Zeromskiego 44).

— Przy ul. Zgierskiej 7 otruła się denaturatem 29-letnia Fela Kraszczyk (Dolna 12).

Pirc (Jugosławia) wygrał turniej szachowy

Dr. Tartakower zdobył drugą nagrodę, a Eliskases, Stahlberg i Petrow podzieliли третią

Mimo, że zdobywca pierwszej nagrody został wyłoniony już w 14 rundzie, ostatnia runda międzynarodowego turnieju szachowego w Łodzi minęła pod znakiem wielkiego napięcia. Nic dziwnego, gdyż los pozostałych nagród miał się rozstrzygnąć dopiero w ostatnim dniu.

Ośrodek zainteresowania stanowiły decydujące spotkania między Stahlbergiem a dr. Tartakowerem, Eliskasesem a Regedzińskim oraz Gerstenfeldem i Petrowem.

Partia dr. Tartakower — Stahlberg, rozstrzygająca o zdobyciu drugiej nagrody, trwała najdłużej i miała niezwykle emocjonujący przebieg. Szwedzki mistrz już w otwarciu zdobył pioną, zatrzymując go do końca gry. Zdawałoby się, że zwycięstwo Stahlberga jest już nieuniknione. W tym momencie jednak dr. Tartakower zdobył się

na maksimum wysiłku i po subtelnej, na najwyższym poziomie kunsztu szachowego stojącej gry, w

ZAPARCIE

Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zażywają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa”.

końcówce osiągnął remis, zapewniając sobie drugie miejsce w turnieju.

Również Eliskases, w ostatniej

chwili zaprezentował swoją wysoką klasę, w przepiękny sposób wygrywając z Regedzińskim. W gambicie hetmańskim, Regedziński gorzej się rgzwinął, oddając inicjatywę w ręce wiedeńskiego mistrza. Szeregiem głęboko pomysłanych manewrów strategicznych Eliskasesowi udało się zmobilizować wszystkie figury do ataku na skrzydle królewskim przeciwnika, który już w 22 posunięciu, znalazłszy się w obliczu maty, skapitulował.

Gerstenfeld, w francuskiej partii

z Petrowem, początkowo uzyskał uwielaoną przewagę pozycyjną, w dalszym ciągu partii wytworzyła się ostra gra z obustronnymi szansami. Mistrzowi lotewskiemu udało się wymienić hetmana na trzy lekkie figury, po czym sytuacja Gerstenfelda stała się beznadziejna. W 37 posunięciu, Petrow forsował zwycięstwo, dzięki któremu znalazł się w czołowej grupie turnieju.

Z lekkim sercem zasiadł do deski Pirc z pokojowo usposobionym Steinerem. Wymienny wariant w słowiańskiej obronie już w 30 posunięciu przyniósł zupełne wyrównanie pozycji, po czym dalsza gra okazała się bezcelowa.

P. Frydman z Kolskim, jeszcze przed kontrolą czasu zgodzili się na nierozegraną.

Sulik wykazał swoją wyższość w spotkaniu z mistrzynią świata Menchik i, mimo straty dwóch pionów, energicznym atakiem zamatował partnerkę.

Najdorf z dr. Seitzem zdobył wolnego pioną, który w końcowej fazie gry rozstrzygnął o zwycięstwie warszawskiego mistrza.

Partia Appel — Foltys po obopólnej ostrożnej grze, zakończyła się pokojowo.

Ostateczny wynik turnieju jest następujący:

Pierwszą nagrodę (800 zł) zdobył V. Pirc (Jugosławia), mając 11 i pół punkta bez przegranej, drugą nagrodę w wysokości 600 zł. zdobył mistrz Polski dr. Tartakower z 10 pkt., третią, czwartą i piątą nagrodą (400, 300 i 200 zł.) podzielił się: E. Eliskases (Austria), V. Petrow (Lotwa) i G. Stahlberg (Szwecja), mając po 9 i pół punkta. Na szóstym miejscu umieścił się jako pierwszy z krajowych mistrzów Edward Gerstenfeld, mając 8 i pół punkta. Siódma nagroda przypadła w udziale P. Frydmanowi (Warszawa) 8 pkt. Ostatnią wreszcie, ósmą nagrodę, zdobyli wspólnie I. Appel (Łódź) i L. Steiner (Węgry) — po 7 i pół punkta.

Za nagrodzonymi znaleźli się: J. Foltys (Czechosłowacja), J. Kolski (Łódź), M. Najdorf (Warszawa) po 7 pkt., T. Regedziński (Łódź) — 6 i pół pkt., mgr. K. Sulik (Lwów) 5 pkt., Menchik-Stevenson 3 i pół punkta, dr. Seltz (Niemcy) 2 i pół punkta.

Nadto, specjalną nagrodę, ufundowaną przez redakcję „Głosu Porannego” za najlepszy wynik łódzkiego gracza z zagranicznymi mistrzami, podzielił Gerstenfeld i Kolski (zdobycyca takiej samej nagrody w pierwszym łódzkim międzynarodowym turnieju przed trzema laty) Puchar przechodni ufundowany dla najlepszego mistrza krajowego przez konsula Maksa Kona otrzymał na rok bieżący Gerstenfeld.

Po zakończeniu turnieju, odbył się w pięknie ozdobionej sali, bankiet.

Oficjalność na rzecz dziec dowodem zaradkości narodowej

Z powodu śmierci nieodżałowanego Prezesa
b. p. Salomona Danzigera
w wyrazie szczerzego współczucia pozostałej Rodzinie składamy
I. Brafman i S. Antkowiak

Jutro, we wtorek, dn. 5 kwietnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci niezapomnianego
Dr. Med.
ABRAMA LANDKOFA
odbędzie się o godz. 1.30 popoł. na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika, na które zapraszają znajomych i przyjaciół
Żona, Córka i Rodzina

Majstrowie uchwaliли strajk
wobec przeciągających się pertraktacji z przemysłowcami

Wczoraj odbył się zjazd delegatów związku majstrów fabrycznych R. P. Na zjazd przybyło około 200 przedstawicieli poszczególnych ośrodków przemysłowych.

Po przemówieniu dyr. Wolczyńskiego, odbyły się wybory. Dotychczasowy zarząd, z prez. Wolczyńskim na czele, został wybrany przez aklamację.

Następnie zabrał głos p. Milewski, który poruszył sprawę umowy zbiorowej dla majstrów. Wywiązała się dyskusja, po czym, w uchwalonej rezolucji, upoważniono zarząd główny wobec przeciągania się pertraktacji z przemysłowcami, do proklamowania strajku, który zostanie poparty przez wszystkie oddziały związku majstrów fabrycznych. Termin strajku nie został na razie wyznaczony.

Rezolucja przeciwstawia się dalej zatrudnianiu obcokrajowców, domaga się ubezpieczenia wszystkich majstrów, oraz pro-

testuje przeciwko obniżce płac.

Pod koniec zjazdu, wysłano depesze holdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego - Rydzka, premiera genera-

ła Sławoj - Składkowskiego, ministra opieki społecznej Zyndram - Kościalkowskiego, oraz do wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka.

Grand-Kino
Począt. 4, 6, 8 i 10
Statek Niewolników
Ceny miejsc x złone
Na I-y reans **85 i 1.09** Na pozostałe seanse **1.09, 1.50 i 2.20**
Wallace Beery, Elisabeth Allan i Józef Schildkraut w największym morskim dramacie p. t.

Żaloszny finał żartów
Straszny wypadek przy ul. Zawadzkiej 4

Wczoraj wieczorem przy ulicy Zawadzkiej 4 wydarzył się straszny wypadek.

Z mieszczącej się w tym domu pracowni krawieckiej wychodziły pracownice, które na klatce schodowej, żartem, popychały się wzajemnie. W pewnym momencie 18-letnia Ch. Pomeranchlum (Zgierska 18), została tak silnie pchnięta,

że poprzez poręcz runęła z wysokości piętra, uderzając głową o schody.

Lekarz pogotowia stwierdził u Pomeranchlumówny złamanie podstawy czaszki i ogólne obrażenia. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala im. Poznańskich.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Teatr KAMERALNY HABIMY
Dzisiaj, poniedziałek i jutro, wtorek
Nieodwołalnie ostatnie 2 przedstawienia

Dzisiaj o g. 8.30 **URIEL AKOSTA**
Jutro, 5/IV o g. 8.30 **1. ŻYD WIECZNY TULACZ**
wg. D. Piłskiego
II. KRÓTKI PIĄTEK — Ch. N. Białka

Sala FILHARMONII
Telefon 213-84

Dzisiaj, w poniedziałek, dn. 4 bm. o g. 9 w. punkt. **ledyny występ** po powrocie z tryumfalnego 8-miesięcznego tournée po Francji, Angli, Afryce i in.
Dora Kalinówna
Całkowicie nowy program typów charakterystycznych, monologów, piosenek regionalnych, marokańskich i in.

Pozostałe nieliczne bi'etv do nabycia w kasie Filharmonii.

JUŻ JUTRO W KINIE „RIALTO”
KAPITAŁNA KOMEDIA twórców „Penny” i „Ich stu i ona jedna”
PENSJONARKA
W roli głównej: rozbawiona, rozbukana, figlarna **DEANNA DURBIN** uosobienie wiosny i młodości, ulubienica milionów!

Polska -- Jugosławia 0:1 (0:0)

Mimo porażki kwalifikujemy się do finałowych mistrzostw świata
Mecz był niesłychanie zażarty. -- Jedyna bramka padła z rzutu wolnego



Madajski Szczepaniak Galecki Góra Nytz Dytko Piec Piontek Wostal Wilimowski Wodarz

Wczoraj rozegrany został w Białogrodzie rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Jugosławii o mistrzostwo świata. Jugosławia odniosła nieznaczne zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0). Ponieważ Polska wygrała pierwszy mecz w Warszawie w stosunku 4:0, nasza reprezentacja zakwalifikowała się definitywnie do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata.

NIEBYWAŁE ZAINTERESOWANIE MECZEM

Mecz z Polską wywołał w Jugosławii niebywałe zainteresowanie. Stadion obliczony na 25 tysięcy miejsc był wypełniony do ostatniego miejsca. Już przed kilku dniami wszystkie bilety wstępu zostały sprzedane. Wobec niebywałego zainteresowania spotkaniem tysiące biletów zostało wykupionych przez spekulantów, którzy następnie sprzedawali bilety w cenie 40 dinarów za 120 dinarów, zarabiając w ten sposób 80 dinarów na każdym biletce.

Pod względem frekwencji mecz z Polską pobili wszelkie rekordy ustanowione w Białogrodzie.

SKŁADY DRUŻYN

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

POLSKA: Madajski, Szczepaniak, Galecki, Góra, Nytz, Dytko, Piec, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

JUGOSŁAWIA: Glasser, Hugel, Dubac, Lechner, Jazbinsek, Knezevic, Sipos, Marianovic, Lesnik, Bozovic i Kokotovic. Jak widać, jugosłowianie w ostatniej chwili przeprowadzili szereg zmian w składzie swej reprezentacji, wstawiając pięciu nowicjuszy, którzy grali jednak doskonale.

PRZEBIEG ZAWODÓW

W pierwszej połowie gra była mniej więcej wyrównana przy lekkiej przewadze gospodarzy. Przewaga naszych przeciwników wyraziła się w większej liczbie kórnerów. Wielokrotne ataki z obu stron załamują się jednak na obronach. Nasza bramka była okresami formalnie bombardowana przez ataki jugosłowian, ale Madajski bronii brawurowo. Nasi napastnicy gościli również wiele razy pod bramką przeciwnika, ale nie udało im się przełamać muru obrony gospodarzy. Kilkakrotnie przedostali się nawet przez obronę, ale mimo to nie udało się im zdobyć bramki. Wilimowski podczas jednego z tych ataków nie trafił do bramki z kilku metrów. Jedną z główek Wostala mija się z celem zaledwie o centymetry.

BRUTALNA GRA JUGOSŁOWIAN PO PRZERWIE

Po zmianie pół jugosłowianie przypuszczają buraganowy atak na naszą bramkę, poparty niezwykle brutalną grą. Nasi przeciwnicy postanowili ZŁAMAĆ ZA WSZELKĄ CENĘ OPÓR POLAKÓW, nie cofając się przed żadnymi względami. Często sfaulowani zostali gracze bez

Na rezultat z Białogrodu oczekiwaliśmy z drżeniem serca. Nareszcie, znany wynik! Jugosławia, mimo wielu atutów, jak własne boisko, publiczność, potrafiła rozstrzygnąć mecz dla siebie tylko w stosunku najmniejszym 1:0, przy czym zwycięska bramka padła z rzutu wolnego!

Mimo porażki, wynik uzyskany przez naszą reprezentację jest świetny! Tak, świetny! — Opinia publiczna nie spodziewała się takiego wyniku. W konkursie Czytelników „Głosu Porannego” 70 procent odpowiedzi było korzystnych dla gospodarzy i to z różnicą przynajmniej 2 bramki! Według relacji, otrzymanych z Białogrodu, cała nasza jedenastka grała bez zarzutu! Wydała z siebie wszystko. Była bez słabych punktów. Zasłużyła więc na uznanie!

piłki. OFIARAMI DZIKIEJ I BRUTALNEJ GRY PADLI MADEJSKI, GALECKI, GÓRA, DYTKO I WILIMOWSKI. Równocześnie publiczność ustosunkowała się niesłychanie wrogo do polaków, podniecając swoich graczy okrzykami. Sędzia meczu włoch Barlasina uległ nastrojowi publiczności i kilkakrotnie wyraźnie skrzywdził polaków, nie zwracając uwagi na przewinienia jugosłowian.

Polacy zepchnięci do obrony nie załamali się jednak, a atak

usiłuje sporadycznymi wypadkami przełamać akcję przeciwnika. NASZA OBRONA I BRAMKARZ, KTÓRZY BYLI W TYM OKRESIE CIĄGŁE ZATRUDNIENI, GRAJĄ NIESŁYCHANIE OFIARNIE, likwidując wszelkie próby jugosłowian zdobycia bramki. W ten sposób, mimo ogromnej przewagi jugosłowian nie udało im się przez dłuższy czas uzyskać punktu.

JEDYNA BRAMKA PADA ZE STRZAŁU WOLNEGO

W 19-ej minucie pada jedyna bramka decydująca o zwycięstwie naszych przeciwników. — STRZAŁEM BYŁ MARIANO-NOVIC. MADEJSKI ZASŁONIĘTY NIE MÓGŁ BRONIĆ. Dalsze zaciekle ataki jugosłowian nie dają wyniku i mecz kończy się różnicą jednej bramki.

NIEZWYKLE AMBITNA GRA NASZEJ DRUŻYNY

Cała drużyna polska grała niesłychanie ofiarnie i ambitnie. Mimo WROGIEGO USTOSUNKOWANIA SIĘ PUBLICZNOŚCI, PEWNEJ STRONNICZOŚCI ARBITRA I NIEZWYKLE BRUTALNEJ GRY PRZECIWNIKÓW, POTRAFILI przez pierwszą połowę utrzymać grę otwartą, a po przerwie nie załamali się i mimo zacieklej ataków nasz bramkarz tylko raz skapitulował. Bramka zresztą uzyskana została z rzutu wolnego.

W CAŁYM ZESPOLE TRUDNO KOGOŚ SPECJALNIE WYRÓŻNIĆ, WSZYSCY GRALI DO SKONAŁE, A ZWŁASZCZA OBRONA I BRAMKARZ, KTÓRZY BYLI NAJWIĘCEJ ZATRUDNIENI.

Zdaniem kierowników drużyny polskiej MECZ TEN NALEŻAŁ DO NAJCIEŹSZYCH, JAKIE ROZEGRANE ZOSTAŁY PRZEZ POLSKĄ REPREZENTACJĘ PIŁKARSKĄ.

Na meczu obecni byli poseł R. P. w Białogrodzie i jugosłowiański minister wychowania fizycznego.

BRAZYLIA NASZYM NAJBLIŻSZYM PRZECIWNIKIEM

Jak już zaznaczyliśmy, Polska po meczu z Jugosławią zakwalifikowała się definitywnie do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata. Pierwszym naszym przeciwnikiem w mistrzostwach świata będzie Brazylia. Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w Tuluzie.

NIECO STATYSTYKI

Polska rozegrała dotychczas 10 spotkań z Jugosławią, odnosząc 5 zwycięstw i ponosząc 5 porażek. Stosunek bramek brzmi 27:26 na korzyść Polski.

Ogółem Polska rozegrała dotychczas 83 mecz międzypaństwowe, wygrywając 32 spotkania, przegrywając 37 i remisując 14. Stosunek bramek wynosi 181:177 na naszą korzyść.

Jugosławia rozegrała ogółem 96 spotkań międzypaństwowych wygrywając 41 spotkań, przegrywając 44 i remisując 11. Stosunek bramek wynosi 215:229 na niekorzyść Jugosławii.

MIĘDZYPANSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE W EUROPIE.

ANTWERPIA. W międzypaństwowym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata rozegranym w Antwerpii wobec 55 tys. widzów Holandia zremisowała z Belgią 1:1. Do przerwy prowadzili holendrzy 1:0.

WIEDŃ. Austriacka reprezentacja piłkarska rozegrała w niedzielę ostatni swój mecz międzypaństwowy, mając za przeciwnika reprezentacyjną drużynę Niemiec. Austriacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 2:0 (0:0)!!!

BAZYLEA. W międzypaństwowym meczu piłkarskim o puchar Europy Szwajcaria pokonała Czechosłowację niespodziewanie wysoko 4:0 (3:0)!!!

Antoni Galecki opowiada ciekawe szczegóły z meczu białogrodzkiego

(Telefoniczny wywiad „Głosu Porannego” z łódzkim reprezentantem)

O godzinie 19-ej połączyliśmy się z Białogrodem, z hotelem „Srbki Kral”, gdzie zamieszkała polska reprezentacja i poprosiliśmy do telefonu Antoniego Galeckiego.

— Jak poszło p. Antosiu?
— To, co przeżyliśmy przed meczem, jest nieczym w porównaniu z ciężkim zadaniem, jakie mieliśmy do spełnienia na boisku. Jugosłowianie wystawili nasze nerwy na próbę wytrzymałości. Chcieli nas moralnie zgnębić i przyzwyczaili wczoraz do porażki 5:0! Gdy tylko ukazywaliśmy się na meście, witano nas podniesieniem dłoni z rozstawionymi pięcioma palcami i okrzykami: „pięć — nula”, „pięć — nula”. Doszło do tego, że kierownictwo zamknęło nas w hotelu. Odbyliśmy tylko godzinna przejażdżkę po mieście. — Dziś, rano, byliśmy w kościele na nabożeństwie. I tam, nam nie szczędzono przykrości. Zachowaniem się gospodarzy byliśmy niemile zaskoczeni. Nie osiągnęli oni celu, gdyż zaostrzyli tylko naszą ambicję.

— A jak zachowała się publiczność na boisku?

— Strasznie! Przez 90 minut ryczała ona strasznie. Radio i gazety wzywały publiczność do dopingowania swoich, z początku było nam nieswojo grać w tej atmosferze, ale po tym ucho już się przyzwyczailo do tych wrzasków.

— Jak to było z tą bramką?

— Piłka szła ostro, dotknąłem ją ręką. — Sędzia dyktuje rzut wolny i nim żeśmy się spo-

strzegli, napastnik jugosłowiański go wykonał. Rzut zbiegł się jednocześnie z gwizdem sędziego, tak dalece, że nie zdążyliśmy zrobić muru.

— Jak grała drużyna?

— Wszyscy wydali z siebie wszystko. — W pierwszej połowie wszystkie linie pracowały składnie. W drugiej natomiast, nasz atak popuchł, co było konsekwencją stałego cofania się do tyłu.

— Czy wynik odpowiada przebiegowi gry?

— Wynik jest zasłużony. Jugosłowianie mieli nieco więcej z gry. Mieli kwadrans wspaniałej gry, w którym zdawało się, że nas rozniosą, a kiedy przekonali się, że nie dadzą rady, w drugiej połowie byli już zrezygnowani.

— Jakie wrażenie uczynił wynik?

— Jugosłowianie nie mają pretensji do swoich chłopców, ci zagrali doprawdy bardzo dobrze. Ich zwycięstwo w tych warunkach 1:0 jest właściwie potwierdzeniem naszego sukcesu zeszłorocznego. Attaches wojskowy gratulował nam sukcesu w imieniu posła Rzplitej. Kierownictwo nasze jest zachwyczone naszą postawą i obiecuje nas wysłać na tydzień do Zakopanego, przed wyjazdem do Tuluzy. Nastrój w drużynie wspaniały.

— Składając w imieniu Czytelników naszych, gratulacje dla piłkarzy z okazji zakwalifikowania się do puli finałowej, skończyliśmy telefoniczny wywiad z łódzkim reprezentantem.

Piłka nożna w kraju

NIESPODZIEWANA PORAZKA WISŁY.

W dniu wczorajszym drużyna ligowa krakowskiej Wisły jedynie bez Madajskiego rozegrała w Sosnowcu mecz towarzyski z tamtejszą Unią. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Unii w stosunku 2:1 (1:1).

W meczu piłkarskim w Krakowie między Cracovią a Garbarnią, zwycięstwo w stosunku 2:0 odniosła Cracovia.

W meczach piłkarskich na Pomorzu w Toruniu reprezentacja Poznania pokonała reprezentację Po-

morza w stosunku 4:3 (4:3). Poza tym gdańska Gedania pokonała KPW Pomorzanie 4:2 (2:1).

WIMA MISTRZEM ŁÓDZI PIERWSZEJ RUNDY.

W dniu wczorajszym zostały wznowione po zimowej przerwie mecze piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A. Wyniki tych meczów były następujące:

UN.-TOURING — ŁTSG 3:0 (2:0).

W pierwszej połowie zaznaczyła się zdecydowana przewaga UT, natomiast po przerwie gra się wyrównała. W II-ej połowie uległ kontuzji Paj i opuścił boisko tak, że

ŁTSG grało przez ostatnie 25 min. w 10-kę.

WIMA — PTC 2:1 (1:0).

Mecz toczył się ze zmienną przewagą. Pabianiczanie gra zespołową górowali nieco nad Wimą, która była jednak szybsza i bardziej bojowa. Dzięki temu zwycięstwo Wima ma już zapewnione mistrzostwo pierwszej rundy.

WKS — SKS 2:1 (1:1).

Niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo WKS-u.

WIDZEW — SOKÓŁ (Zgierz) 3:2.

BURZA — SOKÓŁ (Pab.) 1:1 (1:1).

Kłodas zwyciężył wyraźnie Piłata!!!

Sędzia punktowy był jednak innego zdania i dał wygraną góralowi

Sensacyjny przebieg walki mistrzowskiej w wadze ciężkiej, z której przed meczem wiele sobie nie obiecywano

Wczoraj w drugim dniu eliminacji bokserów pełna ósemka Łódzka, która zakwalifikowała się do finału, spotkała się z kombinowanym teamem



Kłodas

śląsko - krakowskim, bijąc go wysoko 10:6, a właściwie nawet 12:4, a jak kto woli, to nawet 14:2!

Ostrowski spóźnił się do wagi i oddał punkty walkowerem Fiszerowi, którego przed trzema tygodniami pokonał wyraz w Sosnowcu, a powtórzył to wczoraj w spotkaniu towarzyskim. Tak więc wymknął się Łodzi szósty reprezentant do finału.

Sensacja czekała nas w ostatniej walce dnia, w której Kłodas w spotkaniu z Piłatem, zda waloby się, stał na straconej placówce. Publiczność szykowała się do wyjścia, nie dając łodzianinowi szans na przetrwanie nawet jednej rundy. Tymczasem stała się rzecz, która przyprawiła widzów o białą go rączkę. Kłodas stoczył swą najlepszą w karierze walkę, poszedł odważnie naprzód, z sercem, a kiedy mu zaczęły wychodzić sierpowe, zagrzała go

do boju publiczność, choć wciąż nie wierzyła ona w możliwości łodzianina. Po jednym sierpie Kłodasa, kolana ugęły się pod góralem i był zlekka progi. Kłodas sytuacji tej nie potrafił wykorzystać. Wygrał jednak rundę wysoko.

W drugiej rundzie w dalszym ciągu jest Kłodas stroną atakującą i punktującą, wszystkie ciosy mu wychodzą, w przeciwieństwie do Piłata. Sensacja wisi w powietrzu. Podniecenie na widowni kolosalne. Kłodas prowadził wyraźnie po 2 rundach.

W ostatniej rundzie, która odbywała się wśród niesłychanego napięcia, zmęczenie daje się we znaki łodzianinowi, Piłat się podciąga, ale wygrywa rundę bardzo nieznacznie. W sumie Piłat walkę przegrał, jest to opinia ogólna. Do tego sensacyjnego wyniku nie przylączył się jedynie sędzia punktowy p. Biglewicz, który orzekł zwycięstwo górala, krzywdząc rzetelny sukces łodzianina. Epilog eliminacji był więc stuprocentowo emocjonujący.

Mając jeszcze żywo w pamięci walkę tych samych zawodników przed dwoma laty, na tym samym ringu i w tej samej hali, kiedy to Piłat rozniósł Kłodasa, nie można wyjść z podziwu nad wysokiemi formy łodzianina, jednego z najstarszych pięściarzy polskich, który nigdy klasą nie był.

Forma Piłata, na tydzień przed meczem Polska — Węgry w Budapeszcie jest niepokojąca. Trener Sztamm, który bawił w Łodzi, był tym faktem mocno zaskoczony. Olbrzymia wygrana łodzianina określa w sposób jaskrawy słaby bardzo poziom Śląska i Krakowa.

Śląsk miał najlepszego swego zawodnika w Jasińskim, który powinien być ciekawym zawodnikiem na finałach, Kraków znów miał czołowego swego zawodnika w Zbiku, który jednak walkę z Pietrzakiem przegrał. Fiszer ze Śląska, który wchodzi do finału, w miejsce Ostrowskiego miał wyjątkowe szczęście. Mimo pełnej obsady wszedł on do finału z podwójnego walkoweru, zupełnie bez walki.

Poziom zawodów drugiego dnia — przeciętny. Jedną i jedyną walką ciężkich toczyła się wśród zainteresowania widzów.

W muszej, Jasiński (Śl.) przez dwie pierwsze rundy przeważał wyraźnie nad Szwedem. Mimo słabszej trzeciej, wygrał zdecydowanie.

W koguciej Szrajter (Ł.) walczył dużo słabiej niż w sobotę. Jego przeciwnik Chlipkiewicz (Kr.) był zupełnie prymitywny i zainkasował w ostatniej rundzie masę ciosów. Wygrał wysoko na punkty łodzianin.

W piórkowej Augustowicz (Ł.) w walce z Janasem (Śl.) szedł przez dwie rundy chaotycznie, w trzeciej dopiero ładnie go już punktował i wygrał wysoko.

W lekkiej Kowalewski (Ł.) przeważał wysoko nad Powalskim (Kr.) i k. o. wisiało w powietrzu. Pod koniec rundy Kowalewski rozcina brew przeciwnikowi i sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo łodzianina przez techniczne k. o.

W półśredniej, w walce pozamistrzowskiej, Ostrowski (Ł.) wypunktował wysoko Fiszera (Śl.), walcząc dużo lepiej niż w sobotę.

W średniej Pisarski (Ł.) pa-

nuje nad Jodłowskim (Kr.) w sposób aż nadto wyraźny, choć krakowianin w pierwszej rundzie wypadł lepiej, niż przypuszczano. Pod koniec drugiej rundy, pod gradem ciosów, poddał się.

W półciężkiej Pietrzak (Ł.) odniósł nieznaczne, ale zasłużone zwycięstwo nad Zbikiem (Kr.), który często się odgryzał.

Walkę ciężkich, podaliśmy wyżej. Po ogłoszeniu zwycięstwa Piłata, na widowni wybuchło jednogłośnie oburzenie.

Widzów, podobnie, jak w sobotę, było bardzo mało. Hala była zaledwie w jednej czwartej wypełniona.

Kowalski bije Woźniakewicza!

W finałowych walkach eliminacyjnych w Białymstoku w grupie warszawsko - białostocko - wileńskiej sensacją było zwycięstwo w wadze lekkiej Kowalskiego (W) nad reprezentantem Polski Woźniakewiczem.

Poza tym w muszej Rundstein (W-wa) pokonał Lendzina (Wilno), w koguciej Górecki (B) pokonał Nowickiego, w piórkowej Czortek (W-wa) pokonał Piotrowicza (B), w półśredniej Janczak (W-wa) wypunktował Kuśniera (B), w średniej (Zarek (W-wa) znokautował w III-iej r. Untona (Wilno), w półciężkiej Luka (W-wa) wypunktował Wajnbiluma (B) i w ciężkiej Doroba (W-wa) wypunktował Bluma (Wilno). Sędziował na punkty p. Czernik z Łodzi.

Szymura przegrywa z Karolakami

W Poznaniu odbyły się międzygrupowe mistrzostwa indywidualne Polski pomiędzy repres. Pomorza i

Poznania. Walki stały na przeciętnym poziomie i nie wywołały większego zainteresowania.

Wyniki były na ogół słuszne za wyjątkiem orzeczenia w wadze półciężkiej, w której wyraźnie pokrzywdzono Szymurę.

W kolejności wag wyniki są następujące:

Czerwiński (Pozn.) pokonał na punkty Dąbkowskiego. Koziółek (Warta) pokonał przez t. k. o. Bazarzніка. Janowczyk (Pozn.) pokonał Biagą na punkty. Vogt (Pozn.) wygrał z Plucikiem. Jarecki (Pozn.) wygrał spotkanie z Wasiakiem na punkty! Florysiak (Pozn.) pokonał „Witolda” wysoko na punkty. Karolak uzyskał jedyne zwycięstwo dla barw Pomorza, bijąc Szymurę. Karolak walczył słabo w pierwszej i trzeciej rundzie. Białkowski (Pozn.) pokonał na punkty Łukowskiego (Astoria Bydgoszcz).

Sześciu lwowiaków jedzie do Łodzi

Rozegrano we Lwowie walki finałowe w grupie Wołyń — Lublin — Lwów wykazały znaczny sukces Lwowa, który zdobył sześć pierwszych miejsc, jedno wywalczył Wołyń, jedno Lublin.

Jeszcze jeden sukces Jędrzejowskiej na Riwierze

Na międzynarodowym turnieju w Beau-Cite Jędrzejowska odniosła nowy sukces. Polka zajęła pierwsze miejsce, bijąc w półfinale Saint Omer 6:2, 6:2, a w finale Weivers 6:1, 8:6.

Krótkie wiadomości z kraju

— W meczu w dzwiganii ciężarów w Rudzie Śląskiej Lotwa pokonała nieznacznie Polskę.

— W meczu bokserów polskich pięściarzy zawodowych Wrazidło znokautował w 12-iej rundzie Pykę.

— Drużyna pływacka gimnazjum Niudeckiego, która rozegrała mecz towarzyski w Warszawie z miejscowym gimnazjum im. Batorego przegrała w stosunku 41:27.

Z życia klubów

NOWY ZARZĄD HAKOAHU.
Onegdaj odbyło się walne zebranie Łódzkiego Hakoahu. Po odczytaniu sprawozdania i udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, przeprowadzono wybory nowego zarządu. Prezesem klubu został ponownie wybrany mgr. Sztarn, do zarządu weszli pp. Lipkind, Wałach, Rapaport, Sztarnberg, Klaja, Słuzewski, Dawidowicz, Segal, Kalliski i Werdygier; zastępcy pp. Buttermilch, Najman, Majerczykówna. Komisja rewizyjna pp. Szwajcer, Cygler M. i Lajzerowicz. Sąd koleżeński: adw. Goldberg, adw. Kaplan, Szwajcer i Rapaport. **WALNE ZEBRANIE Ł. Z. T. G. S. „BAR-KOCHBY”.**

Onegdaj odbyło się w lokalu własnym „Bar-Kochby” doroczne walne zebranie członków towarzystwa. Ze sprawozdania z działalności zarządu oraz poszczególnych sekcji wynika, że „Bar-Kochba” liczy obecnie 728 członków aktywnych, biorąc pod uwagę, że po mieście propagandowym szeregi sportowców w zostały zwiększone o 350 osób, tak, że sytuacja w roku bieżącym w sekcjach sportowych i gimnastycznych jest znacznie pomysłniejsza, niż w roku ubiegłym. Ogółem sekcji gimnastycznych czynnych jest obecnie 10, a mianowicie 4 męskie, 3 żeńskie, 2 juniorskie i 1 seniorskie.

Wybory nowych władz wobec spóźnionej pory nie odbyły się.

Fantastyczny wynik Freda Wolcotta

Na zawodach lekkoatletycznych w miejscowości Austin w stanie Texas Fred Wolcott osiągnął na 110 jardów przez płotki wspaniały wynik 13,9. Wynik ten jest o 0,2 sekund gorszy od wątpliwego, ale uznanego rekordu światowego amerykańczyka Townsa.

Noji lepszy od Kusocińskiego

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie bieg na przelaj o puchar „Wieczoru Warszawskiego”, w którym sensacją była walka Nojego z Kusocińskim. Zwyciężył pewnie Noji w czasie 13 min. 24,8 sek. (dystans 4 klm.) przed Wirkušem 13,26,2 i Flisem. Kusociński, który trzymał się w drugiej grupie biegaczy, osłabił na ostatnim kilometrze i zajął dziewiąte miejsce.

W biegu dla pań na dystansie 1.200 mtr. zwycięstwo odniosła Nowacka-Kalbarczykowa w czasie 4 min. 48,4 sek.

Omylili się o... 2.000 mtr.

W biegu na przelaj o mistrzostwo Łodzi na 5 klm. zwyciężył Kurpesa w czasie 10.48,9 przed Myszowskiem (Zjedn.) 10.57,6. Organizatorzy zawodów (Wima) źle wymierzili trasę, która wyniosła tylko ok. 3 klm. Bieg zostanie uznany ważny.

Cztery nowe rekordy pływackie Polski

W Siemianowicach w meczu pływackim Śląsk Niemiecki pokonał Śląsk Polski w stosunku 53:49. Na meczu tym padły cztery nowe rekordy Polski: w biegu 400 mtr. st. d.w. rekord pobił Jedrysiak w czasie 5 min. 12,5, w biegu 20 mtr. st. klas rekord ustanowił Heidrich czasem 2 min. 43 sek. Poza tym rekordy padły w sztafetach: 3X100 mtr. st. zmian. w czasie 3.33,5 i 4X200 mtr. st. dow. 9 min. 55,2 s. Mecz piłki wodnej wygrali polacy 3:3 (4:3).

Finale bokserskich mistrzostw Polski

bez Sobkowiaka, Rotholca, Woźniakewicza, Koleczyckiego i Szymury

Do finałów bokserskich mistrzostw Polski, które rozegrane będą w Łodzi w dniach 23 i 24 b. m. zakwalifikowali się następujący zawodnicy:

Waga musza: Rundstein (Warszawa), Jasiński (Śl.), Czerwiński (Pozn.), Truniacz (Lw.)

Waga kogucia: Górecki (Biał.) Szrajter (Ł.), Koziółek (Poz.), Gó-

recki (Lw.)

Waga piórkowa: Czortek (W.) Augustowicz (Ł.), Janowczyk (Poz.), Chrostek (Lw.)

Waga lekka: Kowalski (W.), Kowalewski (Ł.), Vogt (Pozn.), Zieliński (Lublin)

Waga półśrednia: Janczak (W-wa), Fiszer (Śl.), Jarecki (Pozn.), Wierzbicki (Wołyń),



Pierwsza walka Chmielewskiego w Ameryce odbędzie się w początkach czerwca

Pierwszym przeciwnikiem będzie murzyn Al Wardlow

Wczoraj kilka pism przyniosło wiadomość, że Chmielewski wraca do kraju. W przeciwieństwie do tych mało, według naszego przypuszczenia, prawdopodobnych wersji, przyniosły za prasą amerykańską poniższą wiadomość.

Stanisław Zbyszko - Cyganiewicz oświadczył przedstawicielom sportowej prasy amerykańskiej, że pierwsza walka Chmielewskiego odbędzie się definitywnie w początkach czerwca r. b. Przeciwnikiem Chmielewskiego będzie murzyn amerykański Al Wardlow, z którym łodzianin walczył już w maju r. ub. w Chicago, a który jest obecnie zawodowcem. W r. ub. Chmielewski stoczył z Wardlowem równą walkę, sędziowie przyznali jednak zwycięstwo murzynowi.

Według zapewnienia Cyganiewicza, Chmielewski, który prze-

bywa obecnie pod opieką amerykańskiego trenera, czuje się zupełnie dobrze i wykazuje doskonałą formę. Przygotowania mistrza Europy idą przede wszystkim w kierunku nabrania odporności na ciosy (łżejsze rękawice!) i kondycji fizycznej — dającej gwarancję swobodnego wytrzymania kilkunasto - rundowych meczów.

Chmielewski stracił kilka kilogramów wagi, co, zdaniem Cyganiewicza, jest jedynie wynikiem forsownego treningu. Ręce mistrza Europy są już w zupełnie porządku.

Spotkanie Chmielewskiego z Wardlowem odbędzie się prawdopodobnie w którymś z większych miast prowincjonalnych.

Co do dokładnego terminu meczu, miejsca spotkania, jak i warunków finansowych, toczą się obecnie pertraktacje pomiędzy Cyganiewiczem a menagerem Wardlowa.

Zapytany o Taluna (który debiutował przed kilku dniami w Madison Square Garden) — Cyganiewicz odpowiedział, że zarówno ze sportowych, jak i finansowych wyników swego pupila jest bardzo zadowolony.

Samobójstwo zrujnowanego kupca

Skok z III piętra domu przy ul. Nowomiejskiej 15

Wczoraj wczesnym rankiem, dom przy ulicy Nowomiejskiej 15 stał się terenem tragedii.

U lokatora tego domu, Goldfarba, mieszkał w charakterze sublokatora kupiec, 45-letni Pinkus Bok.

Bok, w swoim czasie, wraz z rodziną wyemigrował do Palestyny. Ponieważ interesy źle prosperowały, wrócił do kraju i zamieszkał w Piotrkowie Tryb.

Ostatnio przeniósł się do Łodzi i zamieszkał u Goldfarbów. Wszelkie transakcje kupieckie Boka spotykały się jednak stałe z niepowodzeniem. Nieszczęśliwy kupiec powadził w rozstrój nerwowy i postanowił popełnić samobójstwo.

Wczoraj rano z okna swego pokoju na III piętrze wyskoczył na bruk. Szczęśliwy traf chciał, że Bok upadł na płot, a następnie dopiero

na podwórzu. Oslabiło to siłę upadku.

Wezwany lekarz prywatnego pogotowia ratunkowego (2222-6)

siwierdził u Boka złamanie żeber i ogólne obrażenia. W stanie nie budzącym obaw, przewieziono denata do szpitala im. Poznańskich.

Radio rozwija dziecko

uczy je dobrze mówić i poznawać życie

Wychowawcy, a więc rodzice i nauczycielstwo, dążą do wszechstronnego wykorzystania wszelkich dostępnych im środków i form wychowawczych i dydaktycznych. Nic w tym dziwnego; bo wykształcenie wszechstronnej osobowości należy do zagadnień bardzo trudnych, wymagających odpowiedniego przygotowania i odpowiednich dla danego okresu rozwoju psychicznego środków i metod wychowawczych.

Instytucją wychowania i nauczania publicznego jest niemal w każdym państwie szkoła publiczna, a dla wieku przedszkolnego, t. j. od 5 do 7 lat — przedszkole. Wiemy jednak dobrze, że

szkoła czy przedszkole opiekują się dzieckiem zaledwie 3 do 5 godzin na dobę,

a więc przez znaczną część dnia dziecko pozostaje pod wpływami wychowawczymi — rodziców, krewnych, znajomych, środowiska, rówieśników i t. d. Natomiast w wieku od urodzenia do lat 5 dziecko wychowuje się tylko w domu. I tu następuje się często zagadnienie **nałężytego zorganizowania dnia dziecka.**

Chodzi przecież nie tylko o zapewnienie węgetacji (rozwoju fizycznego) dziecka, ale również wzmoczenie i poparcie jego rozwoju psychicznego.

Te pobudki skłaniają rodziców do pogłębiania swej wiedzy o dziecku, jego duszy i jej właściwościach. W związku z tym zjawia się problem **nałężytego**

wykorzystania radia przy organizowaniu dnia dziecięcego. — Przecież **nie sposób dziś pominąć i oddzielić aparatu radiowego od dziecka.**

Tym bardziej, że dziecko przejawia szczególnie zainteresowanie tą tajemniczą skrzynką, która „gra i mówi”, z której wydobywają się poza głosami orkiestry i ludzi, bardzo często głosy najbliższych towarzyszy dziecka, t. j. ptaków i zwierząt.

Niemal przy wszystkich rozgłośniach regionalnych istnieją specjalne zespoły dziecięce, urządzające periodycznie audycje dla dzieci. Hasło „Dzieci — dzieciom” — należy do bardzo szczęśliwych pomysłów Polskiego Radia. Dziecko poznaje po barwie, po tonie, po dynamice głosu, że tam gdzie, za ścianą, rozmawiają, albo co najważniejsze, bawią się również dzieci. — Proszę obserwować wyraz twarzy dziecka, słuchającego radia, jego oczęta, roześmiane wargi, ruchy brwi, policzków, rąk czy nóg, a przekonamy się, jak bardzo działa audycja radiowa na dziecko.

Z takich słuchowisk dziecięcych dziecko wynosi bardzo wiele „niedokończonych” wyobrażeń, wiele nowych nazw, tonów, dźwięków, tekstów piosenek, głosów zwierząt, maszyn i t. p. Wrodzona mu ciekawość każe następnie czynić poszukiwania za „niedokończoną symfonią radia”.

Dziecko daleko szybciej i w szerszym zakresie poznaje świat dzięki audycjom radiowym.

Dr. Józef Kon

choroby dzieci powrócił

Wreszcie radio dostarcza także tematów do pytań, do rozmów z rodzicami, z rodzeństwem i najbliższym otoczeniem dziecka.

Dzięki radiu dziecko

uczy się mówić poprawnie.

I tu właśnie radio oddaje największe usługi, bowiem rodzice nie zawsze wierzą prasie fachowej, czy nawet lekarzom — higienistom, którzy zalecają im użycie normalnego języka przy porozumiewaniu się z dzieckiem.

Nie mniejsza rola przypada radiu w dziedzinie **rozwoju kojarzenia wyobrażeń i tworzenia pojęć.**

Musimy bowiem pamiętać, że rezerwy dziecięce Polskiego Radia obsadzone są siłami fachowymi i że te zespoły gwarantują naprawdę właściwe użycie języka. W ten sposób dziecko uczy się systematycznie i wzbogaca zasób swych wyrazów, uczy się kojarzyć ich treść z innymi wyrazami w baśni czy przystępnej pogawędce, uczy się poprawnie wymawiać wyrazy, a równocześnie i budować poprawnie zdania.

Zarówno czarowny świat baśni, piosenek, tańców, zagadek, jók i „podróży aeroplanem”, czy „pociągiem radiowym” pociąga duszę dziecka, umila dziecku czas, urozmaica to nudne nieraz domowe życie.

Dzięki radiu dziecko zaczyna daleko szybciej mówić, myśleć poprawnie, wzbogaca swą pamięć, wyobraźnię, kształci uczucia, jednym słowem szybciej i właściwiej kształci swą osobowość. Tym, którzy w wysunięte tu tezy nie wierzą, radzimy porównać dwoje jednakowych wiekiem i rozwojem fizycznym dzieci

(jednakowych również i właściwościami psychicznymi). Niechaj więc stanie obok dziecka, nie słuchającego radia, inne dziecko, które stale go słucha, a wówczas krótka rozmowa i krótka obserwacja przekonają nas, że cud, jaki na rozwoju dziecka się dokonuje dzięki tajemniczej skrzyneczce, jest o wiele większy, aniżeli sama cudowna skrzyneczka radiowa.

Pożar taksówki

Wczoraj o g. 15.20 wezwano straż ogniową w aleję cmentarza żydowskiego. Stojąca tam taksówka nr. 98 T.5014, należąca do H. Kwiatkowskiego, wskutek defektu w karburatorze, zaczęła płonąć. Straż pożarna ogień ugasiła. Taksówka została zniszczona przez ogień i wodę.

Teatr i muzyka

TEATR POLSKI.
Dziś o godz. 7.30 wiecz. „Kres wędrowki”.

TEATR POPULARNY.
Dziś o godz. 8.15 wiecz. „Oj mąż czyni mężczyźni”.

TEATR KAMERALNY.
Dziś o godz. 8.30 wiecz. „Uriel Akosta”.

KALINÓWNA W FILHARMONII.
Dora Kalinówna wystąpi dziś w Łodzi w Filharmonii w zupełnie nowym repertuarze.

„ZDOBYWAJMY WŁASNE ŹRÓDŁA SUROWCOWE W KOLONIACH”

CAPITOL

wświetla najprzedniejsze filmy!

NADPROGRAM: Tygodnik oraz kronika P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

DZIŚ PREZENTUJEMY!

3 CZOŁOWE GWIAZDY EKRANU

BARBARA STANWYCK
JOHN BOLES
ANNE SHIRLEY

w dramacie żelaznym, potężniejszym niż „BOCZNA ULICA” i „ZALEDWIE W CZORAJ”

„WZGARDZONA”

Reżyserował KING VIDOR

Tematem filmu jest życie... opuszczonej kobiety!

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.15 „Jak uczą się chłopcy w szkole rzemieślniczej?” — pogadanka
11.40 Aleksander Tansmann: Suit. Divertissement (płyty)
12.03 Audycja południowa
14.00 Muzyka operetkowa (płyty)
15.00 Fragment z powieści p. t. „Też nad sercem” — Jana Wiktor
15.10 Lekkie utwory skrzypcowe — płyty
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja
16.15 Koncert orkiestry wojskowej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Potęga elektryczności — pogadanka
17.15 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego
18.15 Audycja wymienna
18.40 Fragment z powieści Marii Kuniewiczowej p. t. „Cudzoziemka” (recytacje)
18.55 Muzyka taneczna (płyty)
19.00 Audycja żołnierska
19.30 „Wieś i miasto” — dyskusja
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert rozrywkowy
21.40 Nowości literackie
22.00 Koncert symfoniczny
23.00 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

KALUNDBORG (1250)
21.10 Utwory fortepianowe Szopena — (Etiudy i Preludia)
PARYŻ (1648)
20.30 „Euryanthe” — opera Webera LYON (463)
20.30 Symfonia reformacka Mendelssohna, Fantazja Leleu i Szeherazada Korsakowa
STRASSBURG (349)
21.30 „Phaeton” Saint - Saensa, Uwertura do 3 aktu „Tristana i Izoldy” Wagnera, Pieśń i Uwertura „Don Juan” Mozarta
KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)
20.00 Uwertura „Leonora Nr. 2”, Symfonia IV i V Beethovena pod dyr. Furtwaenglera
LIPSK (382)
22.20 Uwertura „Oberon” Webera, Symfonia wiosenna Schumana, „Idylla Zygryda” Wagnera i Symfonia H moll Schuberta
SZTUTGART (523)
00.00 „Hans Sachs” — komedia operowa Lortzinga
BUKARESZT (365)
20.25 Kwintet C-dur Szuberta
SZTOKHOLM (426)
22.15 Symfonia G-moll Mozarta i Suita komediowa Anderberga
BUDAPESZT (556)
20.30 Dramatyczna uwertura Witollia. Samotność, Krajobraz lotewski. Koncert fortepianowy Cis-moll i Suita Nr. 3 Abelego

DR. MED. H. RÓŻANER

Specjalista chorób **skórnych, wenerycznych i seksualnych**

POWRÓCIŁ
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

DOKTOR KLINGER

spec. chor.: **WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH** (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-20
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

KINO TEATR METRO

PRZEJAZD 2

Pocz. o 4-ej

Ostatnie dni!

Potężny miłosny dramat szpiegowski p. t.

SZEF WYWIADU

W r. gł.: **Conrad VEIDT**
i czarująca **VIVIAN LEIGH**
Ceny miejsc od 54 gr.

KINO TEATR MIRAZ

11 LISTOPADA 16

Pocz. o 4-ej

Ostatnie dni!

Niedorajda

W r. gł. **Adolf Dymśza**

KINO - TEATR URANIA

Cegielniana 2
Tel. 107-34

Dziś poraz ostatni!

Największa sensacja 1938 r.
Napięcie mrozące krew w żyłach — oto zalety filmu p. t.

„Zwycięska Walka”

W rolach głównych: **MARY ASTOR, LYLE TALBOT**
Jutro wielki podwójny progr. „Zdradziecki Wawóz” w r. gł. Ken Maynard.

WIELKI niebwywały PODWÓJNY PROGRAM!

Nie było i nie będzie już nigdy tak wielkiego arcydzieła jak

Zaginiony Horyzont

W rol. gł. **RONALD COLMAN** i **JANE WYATT**
Początek o godz. 4-ej, w sobotę i niedzielę o 11-ej
„Zaczął się w pociągu” Robert Taylor, Eleanor Powell

Przenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ugłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. drożej, szenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.